

Na walcownię czeka pięciolatka

Nie jest to zwykły „wstępniak”. W dniu — do którego szło się ofiarą i trudną a często bohaterską drogą, chce się powiedzieć kilka słów ciepłych, serdecznych. A na takie słowa zasługują budowlanczowie walcowni blach ciągłych w Hucie im. Lenina. Dziś to bowiem, jak wita ich zarządowa „blyskawica”:

„Roboty budowlane i monta-
żowe, wchodzące w zakres
I etapu budowy walcowni
blach na gorąco
— są zakończone!”

Tak jest. Zasadnicze prace budowlano-montażowe zostały wykonane. Jest to wielki i bezsporny sukces — robotników, monterów, elektryków i instalatorów, majstrów i inżynierów, którzy wzniesli wspaniałą halę, umieścili i zmontowali w niej tysiące ton najnowocześniejszych urządzeń dostarczonych nam przez Związek Radziecki.

Zaloga dała z siebie wiele. Ofiarni budowniczy, wypróbowana kadra budowlanych z wielkiego pieca, stalowni, aglomerowni — których twarze widziało się przy wznoszeniu innych rejonów huty — przekazywali swe doświadczenie walcowni; stworzyli wypróbowany zespół, który zdał trudny i niełatwy egzamin przysposobienia narodowi największego spośród budowanych w Sześciolacie, obiektów.

Godnie zamyka zaloga walcowni swe zadania produkcyjne w Planie 6-letnim. Nie jest to oczywiście koniec prac i powód do ostatecznego zadowolenia. Aby ruszyła walcownia, konieczne są jeszcze znaczne wysiłki i przeprowadzenie robót znów w skali naszego kraju niepraktykowanych. To nowe wielkie zadanie, to dokonanie rozruchu urządzeń — indywidualnych i całego kompleksu mechanicznego.

Praca to niełatwa. Zaczęła się ona i będzie trwać przez cały grudzień i w styczniu przyszłego roku. I to jest centralny problem nie tylko dla kierownictwa gospodarczego i technicznego, ale i partyjnej organizacji, wszystkich członków partii, którzy wraz z całą zalogą, personelem inżynieryjno-technicznym — winni czuć się jak najbardziej odpowiedzialni za niezmiernie trudne, skomplikowane i odpowiedzialne zadanie — właściwego przygotowania urządzeń do ruchu.

Niemale, pilne i palące — można by powiedzieć — zadania stoją jeszcze przed budowlanymi robotnikami i pracownikami z przedsiębiorstw wytwórczych. Należy usunąć wszelkie usterki, które, choćby szczególnie dużo — bo prawie połowę — mają na swym koncie „Elmont”, Stal-nogrodzkie Zjednoczenie Elektromontażowe, Zarząd Robót Wykończeniowych itd. Zwłaszcza dużo jest usterek elektrycznych.

Tak, jak szybko była walcownia budowana — tak samo pilnie należy prowadzić roboty wykończeniowe, usuwanie usterek i przechodzenie coraz szerszym frontem do pełnego rozruchu. Walcownia jest najnowocześniejszym tego typu obiektem wśród istniejących w Europie. Powinna ona być zakładem najlepiej przygotowanym do pracy wśród oddanych w Sześciolacie zakładów produkcyjnych naszego hutnictwa.

Co przyszłocia i zapala w budowniczych niesłabnący entuzjazm i hartuje wolę przy prowadzeniu tych prac?

Tym uczuciem jest świadomość, że terminowe oddanie walcowni do produkcji — to potężny zastrzyk w umocnienie bazy przemysłowej naszego kraju i warunek umożliwienia w jak najszerszym czasie, nowego potężnego wzrostu naszego przemysłu motoryzacyjnego (samochody, ciągniki, traktory, motocykle), transportu kolejowego, przemysłu stoczniowego. To poważny udział w rozwoju mechanizacji naszego kopalnictwa węgla — a w szczególności — ogromna pomoc dla rozwoju rolnictwa. Przetworzenie z kolei blachy z walcowni ciągłej, przez budowaną walcownię zimną, zapewni nasz rynek artykułami bezpośredniej użyteczności — co walcownia ciągła spełnia tylko w pewnym procencie.

Walcownia ciągła to nieoceniony wkład w industrializację naszego kraju. Jak powiedział w wywiadzie prasowym minister Zemański „...stanie się ona radykalnym środkiem na od lat istniejącą u nas chorobę niedostatku blachy”.

Od was więc towarzysze, budowniczy walcowni, zależy szybko, terminowo i o najwyższej jakości — oddanie walcowni do produkcji. Na walcownię czeka kraj — czeka pięciolatka.

G.K.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 30 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, sobota 10, niedziela 11 grudnia 1955 r. Nr 294 (2254)

Wizyta przyjaźni

Serdeczne przyjęcie delegacji Sejmu PRL w Moskwie

Przebywająca obecnie w Moskwie delegacja Sejmu polskiego, której przewodniczący marszałek Sejmu Jan Dembowski, jest niezwykle serdecznie podejmowana przez Radę Najwyższą ZSRR, rząd radziecki i ludność Moskwy.

9 grudnia w godzinach porannych delegacja złożyła wizytę na Kremlu przewodniczącym Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR A. Wolkowowi i W. Łacisowi.

W przyjacielskiej rozmowie omówiono program pobytu delegacji w ZSRR. A. Wolkow i W. Łacis podkreślili, że pragną, aby delegacja polska obejrzała wszystko co ją interesuje, aby jak najlepiej zapoznała się z życiem ludzi radzieckich.

— Dla przyjaciół — powiedział A. Wolkow — wszystko

Po uchwale KC PZPR

Główny kierunek — postępowanie techniczne

O przygotowaniach do opracowania projektu zakładowego planu 5-letniego w Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego — mówi naczelny dyrektor Edward Wozniak.

— Robotnicy naszych zakładów już we wstępnych przygotowaniach do opracowania projektu zakładowego planu 5-letniego wykazali, że są dobrymi gospodarzami swego zakładu. Na zebraniach w oddziałach na czoło wysuwali zagadnienie postępu technicznego — jako źródła rezerw produkcyjnych. Zalogi zgłosiły już ponad 50 cennych wniosków, które przyczyniają się do usprawnienia pracy wielu stanowisk roboczych.

Zwolnienie dyplomatów polskiego aresztowanego przez policję francuską

Jak się dowiadujemy, dyplomata polski Cz. Kaliniski, aresztowany 6 bm. przez policję francuską we francuskim sektorze Berlina, został w wyniku interwencji władz polskich zwolniony 9 grudnia o godz. 16.00.

W dniu 9 grudnia w Krakowie

KONFERENCJA NAUKOWO-TECHNICZNA PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU RAFINERYJNEGO

9 bm. w godzinach rannych rozpoczęły się w Krakowie obrady pracowników przemysłu rafineryjnego, na które przybyli przedstawiciele instytutów naukowych, inżynierowie przemysłu naftowego, specjaliści od zagadnień korozji w przemyśle, oraz zaproszeni wybitni naukowcy.

KRAKÓW OTRZYMAŁ PIERWSZĄ SKRZYDLATĄ SANITARKE

9 bm. na lotnisku w Krakowie wylądował samolot-santarka, własność Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Skrzydlatą sanitarkę przyleciał z Warszawy pierwszy etatowy pilot krakowskiego Pogotowia Ratunkowego.

Do końca grudnia br. pilot

stoi otworem: nasze fabryki, koczolchozy, sowchozy, uczelnie, muzea, teatry...

W rozmowie z przedstawicielami Sejmu PRL A. Wolkow wspominał o swym pobycie z delegacją Rady Najwyższej ZSRR w Polsce.

W odpowiedzi na pytania członków delegacji polskiej, co mu utkwiło najbardziej w pamięci z pobytu w Warszawie, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR oświadczył: „Sam warszawiacy, ich optymizm i ich ofiarna praca nad odbudową stolicy. Fakt, że Warszawa tak barbarzyńsko zniszczona przez hitlerowców stała się nowym, pięknym miastem, świadczącym o miłości warszawiaków i całego narodu do swej stolicy”.

Po wizycie delegacja Sejmu PRL zwiedziła zabytki i muzea Kremla. Szczególnie głośno 5-letniego wykazali, że są do brymi gospodarzami swego zakładu. Na zebraniach w oddziałach na czoło wysuwali zagadnienie postępu technicznego — jako źródła rezerw produkcyjnych. Zalogi zgłosiły już ponad 50 cennych wniosków, które przyczyniają się do usprawnienia pracy wielu stanowisk roboczych.

Tegoż dnia delegacja Sejmu polskiego zwiedziła metro.

Parlamentarzyści polscy udadzą się do Albanii

WARSZAWA
Przewidywał, że delegacja polska otrzymała od przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej — Gogo Nushi pismo następującej treści:

„Zgromadzenie Ludowe Albańskiej Republiki Ludowej ma zaszczyt zaprosić delegację Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do odwiedzenia Albanii, które łączą naród albański z narodem polskim”.

Delegacja Sejmu PRL przybyć ma do Tirany 12 grudnia br.

Serdeczna i głęboka przyjaźń istnieje między narodami Polski i Albanii. Jesteśmy przekonani, że wizyta delegacji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Albańskiej Republice Ludowej służyć będzie sprawie dalszego umocnienia tej przyjaźni i pogłębienia ścisłej i wszechstronnej współpracy między Polską a Albanią”.

W odpowiedzi na powyższe pismo marszałek Sejmu PRL J. Dembowski wysłał do przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej Gogo Nushi następującą list:

„Mam zaszczyt zawiadomić, że Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z radością przyjmuje zaproszenie Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej do odwiedzenia przez delegację Sejmu PRL — Albanii.

Przekonani jesteśmy, że pobyt naszej delegacji w Albanii przyczyni się do dalszego zacieśnienia i pogłębienia serdecznych i przyjaznych więzów.

Narody Związku Radzieckiego z całego serca popierają pokojowe dążenia narodu hinduskiego
Bułganin i Chruszczow przybyli do Kaszmiru

W dniu 9 grudnia N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow przybyli wraz z towarzyszącymi im osobami do Kaszmiru — najbardziej na północ wysuniętej części Indii, położonej między Himalajami a Hindukuszem.

O godzinie 11 przed południem samolot, na pokładzie którego znajdowali się N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow, wylądował w stolicy Kaszmiru — Srinagarze.

Na lotnisku gości radzieckich witali: prezydent Kaszmiru Jumarad Singh, premier Kaszmiru G. Bahsi oraz ministrowie i wyżsi urzędnicy. Prezydent Jumarad Singh powitał serdecznie N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa i imieniem narodu kaszmirskiego wyraził radość z powodu przybycia dostojnych gości. Prezydentowi odpowiedział N. A. Bulganin, który oświadczył m. in.:

Podczas naszej podróży po Indiach spotkaliśmy się z przedstawicielami wielu zamieszkujących Indie narodów, które różnią się pod względem języka, tradycji historycznych i kultury. Przekonał się jednak, iż wszystkie te narody dążą do pokoju i poświęcają swe siły pokojowej pracy. Za-

Parlamentarzyści polscy udadzą się do Albanii

WARSZAWA
Przewidywał, że delegacja polska otrzymała od przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej — Gogo Nushi pismo następującej treści:

„Zgromadzenie Ludowe Albańskiej Republiki Ludowej ma zaszczyt zaprosić delegację Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do odwiedzenia Albanii, które łączą naród albański z narodem polskim”.

Delegacja Sejmu PRL przybyć ma do Tirany 12 grudnia br.

Serdeczna i głęboka przyjaźń istnieje między narodami Polski i Albanii. Jesteśmy przekonani, że wizyta delegacji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Albańskiej Republice Ludowej służyć będzie sprawie dalszego umocnienia tej przyjaźni i pogłębienia ścisłej i wszechstronnej współpracy między Polską a Albanią”.

W odpowiedzi na powyższe pismo marszałek Sejmu PRL J. Dembowski wysłał do przewodniczącego Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej Gogo Nushi następującą list:

„Mam zaszczyt zawiadomić, że Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z radością przyjmuje zaproszenie Zgromadzenia Ludowego Albańskiej Republiki Ludowej do odwiedzenia przez delegację Sejmu PRL — Albanii.

Przekonani jesteśmy, że pobyt naszej delegacji w Albanii przyczyni się do dalszego zacieśnienia i pogłębienia serdecznych i przyjaznych więzów.

Przed przekazaniem walcowni do prób regulacyjnych i rozruchowych, przedstawiciel PAP red. J. SOLECKI zwrócił się do kierownika budowy kompleksu walcowni

Budowa walcowni szkołą załóg budowlanych

Rozmowa z kierownikiem budowy mgr inż. Girtlerem

9 bm. w późnych godzinach wieczornych, została ukończona całość podstawowych robót budowlanych i montaŹowych w największym obiekcie Huty im. Lenina — walcowni ciągłej blach na gorąco. Dobiegły również końca prace porządkowe.

Przed przekazaniem walcowni do prób regulacyjnych i rozruchowych, przedstawiciel PAP red. J. SOLECKI zwrócił się do kierownika budowy kompleksu walcowni

Huty im. Lenina mgr inż. JÓZEFA GIRTLERA o wypowiedzenie się na temat osiągnięć oraz doświadczeń wyniesionych z budowy tego zespołu.

Wymowa liczb
— Aby zrozumieć, jak olbrzymie zadanie zostało wykonane, zaczęć od kilku liczb — stwierdził na początku rozmowy inż. Girtler. Np. mało kto orientuje się, że we wnętrzu hali głównej walcowni można by pomieścić blisko 300 trzypiętrowych bloków mieszkalnych, a łączna kubatura całego zakładu jest niemal dwukrotnie większa od kubatury Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie, że ponad 1.800 dwudziestotonowych wagonów kolejowych trzeba by użyć na przewiezienie całości konstrukcji stalowych i urządzeń zamontowanych w walcowni blach.

Nauczylimy się budować
— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

(Ciąg dalszy na str. 2)

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

— Już samo zestawienie tych liczb — powiedział w dalszym ciągu inż. Girtler — wskazuje na wielkość zadania, które stanęło przed załogami budowlanymi i montaŹowymi. Można śmiało stwierdzić, iż było ono jednym z największych zadań od rozpoczęcia budowy Kombinatu im. Lenina.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR

W dniu 9 XII br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. W obradach wziął udział członek KC PZPR, tow. M. OKS.

Na porządek dzienny obrad złożyły się:

1. Sprawozdanie z pracy egzekutywy KW po III Plenum Komitetu Centralnego
2. Sprawy organizacyjne.

Po sprawozdaniu złożonym przez sekretarza KW tow. E. GABARĘ wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział 11 towarzyszy.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekretarz KW, tow. ST. BRODZIŃSKI.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum wyprowadziło ze składu egzekutywy KW sekretarza tow. ANTOLSKIEGO przeniesionego decyzją KC na sekretarza KW do Olsztyna.

Plenum wprowadziło w skład komitetu i egzekutywy KW na stanowisko sekretarza tow. Stanisława LUTKA.

Następnie Plenum ustaliło termin dorocznej wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej na dzień 7—8 stycznia 1956 roku.

Komunikat Urzędu Prasowego przy premierze rządu NRD

BERLIN
Urząd Prasowy przy premierze rządu NRD ogłosił komunikat, stwierdzający, że w związku z przejęciem przez Niemiecką Republikę Demokratyczną funkcji, jakie pełniły na granicy NRD wojska radzieckie, Niemiecka policja graniczna ponosi od dnia 1 grudnia br. całkowitą odpowiedzialność za ochronę i kontrolę granic Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz zewnętrznej pierścienia Wielkiego Berlina. Przejęcie przez niemiecką policję graniczną tych funkcji następuje zgodnie z postanowieniami układu o stosunkach między NRD i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

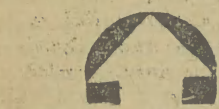
ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektorami granic w Berlinie odbywać się będzie na mocy ustaw obowiązujących w NRD oraz odpowiednich postanowień porozumienia o kontroli przewozu personelu wojskowego i mienia stacjonujących w Berlinie zachodnim garnizonów wojskowych Francji, Anglii i USA.

ZSRR, który wszedł w życie 6 października 1955 roku, oraz zgodnie z porozumieniem o ochronie i kontroli granic NRD. Ochrona granic sektorów Wielkiego Berlina wykonywana będzie przez policję ludową. Wykonywanie ochrony kontroli granic państwowych NRD łącznie z sektor

Delegacja Sejmu PRL bawi w Związku Radzieckim



Dnia 8 XII br., na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR, przybyła do Moskwy delegacja Sejmu PRL na czele z prof. J. Dembowskiem na czele. Na zdjęciu: delegacja Sejmu PRL na lotnisku w Moskwie.

Przygotowania do wyborów prezydenta Finlandii

Coraz większe rozmach nabierają w Finlandii przygotowania do mających się odbyć w początku przyszłego roku wyborów prezydenta.

Liczne koalicje wyborcze wysunęły już kandydatów do kolegium elektorów. Ogółem do kolegium, które ma się składać z 300 elektorów, wysunęło w całym kraju 1551 kandydatów. Popierają oni różnych kandydatów na prezydenta. Sądząc z podziału głosów wewnątrz grupy 1.551 osób kandydujących do kolegium, równe szanse zwycięstwa ma pięciu czołowych kandydatów na prezydenta: przewodniczący parlamentu fińskiego socjaldemokrata Fagerholm, ludowy demokrat Kilpi, ambasador Finlandii w Londynie dr premier Tuomioja (hepartyjny), burmistrz Helsinek, socjaldemokrata Riedman i premier Finlandii Kekkonen (przewodniczący partii agrariuszy).

Turecko-irackie prowokacje na granicy Syrii

Agencja TASS podaje z Bejrutu: Wyhodzący w Damasku dziennik „Ad-Dia” donosi, że dowodzący wojskami granicznymi irackimi dowódcy syryjskim, iż 7 grudnia irackie i tureckie samoloty wdarły się do strefy powłkowej Syrii i długo krążyły nad terytorium tego kraju. Według głosów kół rządzących, akty te mają na celu wywarcie nacisku na Syrię, aby przystąpiła do paktu bagdadzkiego.

Upór nigdy i nikomu jeszcze nie wyszedł na zdrowie. Prawda to stara jak świat. Stara, a jednak są politycy, są rządy, które zapominają o niej, a upór popycha ich do podejmowania decyzji, do wypowiedziania słów, które nie mogą przynieść im nic dobrego. Więcej. Do podejmowania decyzji godzących w ich własne interesy.

Kosztowne zacietrzewienie

Klasyczny przykład tego rodzaju postępowania dało nam w ostatnich dniach kierownictwo Francuskiej Partii Socjaldemokratycznej (SFIO), odrzucając wbrew własnemu interesowi propozycję Komunistycznej Partii Francji w sprawie utworzenia koalicji wyborczej między komunistami a socjalistami. Przywódcy SFIO, kierując się swoją wprost patologią, nienawością do komunistów, odrzucili propozycję, których przyjęcie, jak to jedynym słowem podkreślała prasa francuska, pozwoliłoby KPF i SFIO zdobyć wszystkie mandaty co najmniej w 20 departamentach. W swym antykomunistycznym zacietrzewieniu przywódcy SFIO podjęli decyzję, która, jak to stwierdza francuska agencja prasowa AFP, spowodowała, że do tego, że partia socjalistyczna „poświęciła dobroć na pewną ilość mandatu, jaką mogłoby uzyskać w niektórych departamentach, zdobywając w ten sposób do komunistów bezwzględnie większość głosów”.

Wprawdzie, Francja znajduje się dopiero w pierwszych dniach kampanii wyborczej, ale już dziś można powiedzieć, że jednym z dominujących zjawisk tej kampanii jest lek wszystkich partii burżuazyjnych — SFIO włącznie — przed siłą, jaką reprezentują francuscy komuniści, przed wolaż powszechniejszym w kraju nacjonalizmem na rzecz „Frontu Ludowego”.

Ten strach znajduje wyraz w gorączkowym montowaniu koalicji i wszelkiego rodzaju frontów, które pod różnymi nazwami kryją jedną treść, jeden cel: zmierzają do rozbięcia cementowanej się w społeczeństwie francuskim — wbrew woli kie-

Stanowisko USA w sprawie Goa demaskuje istotne cele polityki amerykańskiej w krajach Azji i Afryki

PEKIN
Przedstawiciel ambasady hinduskiej w Waszyngtonie, J. K. Atal, złożył w amerykańskim Departamencie Stanu pismo rządu Indii, domagające się od USA wyjaśnienia w sprawie ostatniego oświadczenia Dullesa na temat Goa, 7 bm. sprawa pogorszenia się stosunków amerykańsko-hinduskich była również przedmiotem interpelacji w parlamencie hinduskim.

Jeden z deputowanych wysunął żądanie, aby Indie zgłosiły w ONZ projekt rezolucji, potępiający wszystkie kraje kolonialne, które traktują swoje posiadłości zamorskie jako integralną część swego państwa. Stanowisko USA wobec problemu Goa wywołało wielkie oburzenie wśród Gończyków zamieszkujących na terytorium Indii. Zorganizowali oni w Bombaju pochód demonstracyjny, który udał się w kierunku ambasady amerykańskiej. Policja hinduska aresztowała przywódców pochodu i do demonstracji przed ambasadą nie doszło.

Oświadczenie Dullesa w sprawie Goa rozpełtało istną burzę protestów w całej prasie hinduskiej. Dzienniki hinduskie różnych odcieni politycznych zamieszczają na ten temat liczne artykuły i komentarze nie szczędzące cierpkich uwag pod adresem USA.

Dziennik „Free Press Journal” pisze: „Oświadczenia Dulles nie można tłumaczyć inaczej niż jako wykalurowanie afrenty wobec stanowiska Indii w sprawie Goa, jako bezwzględne poparcie kolonializmu, jako udzielenie poparcia wszystkim tym, którzy mogą przedłużyć uciek jednych ludzi nad drugimi... Ameryka będzie sądzona nie na podstawie jej słów, lecz na podstawie jej czynów. Wszystkie ustne zapewnienia, które poświęcała ona sprawie ludów kolonialnych, wszystkie jej hasła, wzniesione w imię wolności i sprawiedliwości — straciły swoje znaczenie z chwilą,

gdy stało się jasne, że przeszkadza ona Narodom Zjednoczonym w przedsięwzięciu kroków skierowanych przeciwko mocarstwom kolonialnym, że otwarcie popiera ona portugalski imperializm”.
Dziennik „Hindustan Standard” pisze m. in.: „Od momentu, kiedy Indie postanowiły stać z dala od sojuszu wojennego i działać jako mediator w stosunkach między blokami mocarstw, Dulles ustosunkowywał się negatywnie wobec Indii i oto dziś wystawia cenie zapłaty za naszą neutralność, niezależność i odmowę akceptowania doktryny „amerykańskiego kierownictwa nad wolnym światem”.

Głosy krytyki w USA pod adresem Dulles

W kołach Kongresu amerykańskiego rozlegają się głosy niezadowolonych z powodu otwartego poparcia kolonializmu przez dyplomację amerykańską, czego wyrazem było ostatnie oświadczenie Dulles w sprawie Goa. Kola te obawiają się, że wystąpienie to zdemaskowało istotne cele polityki amerykańskiej w krajach Azji i Afryki. Agencja United Press informuje, że członek Izby Reprezentantów A. Powell oświadczył przedstawicielom prasy, iż zwrócił się do prezydenta z żądaniem zwolnienia Dulles z stanowiska sekretarza stanu.

Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej narusza zasady Karty NZ

Z obrad Komisji Politycznej ONZ

Specjalna Komisja Polityczna ONZ, obecnie sytuację osób pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Zabierając głos w tej sprawie przedstawiciel Indii B. Ruch stwierdził, że kwestia ta ma wieloletnią historię. Przed 10 laty kraje należące do ONZ ułożyły zobowiązania się, iż przestrzegają będą podstawowych praw i podstawowych swobód człowieka, niezależnie od rasy, płci, języka i religii.

Tylko jeden rząd — rząd Unii Południowo-Afrykańskiej — podkreślił mowa — nie tylko nie przyłączył się do tej głównej zasady Karty NZ, lecz nadal opiera swą politykę na bazie wyższości jednej rasy nad drugą. Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej stosuje dyskryminację nie tylko wobec osób pochodzenia hinduskiego,

lecz również wobec większości ludności Unii.

Wskazując na wzmagającą się walkę narodów całego świata przeciwko dyskryminacji rasowej, o czym m. in. świadczy uchwała powzięta w tej sprawie przez 29 krajów Azji i Afryki na konferencji w Bandungu, przedstawiciel Indii wyraził w zakończeniu nadzieję, że Organizacja Narodów Zjednoczonych doprowadzi do pomysłowego rozwiązania w duchu Karty NZ sprawy osób pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Przedstawiciel Jugosławii A. Drndić wyraził bolewanie, że problem ten wskutek negatywnego stanowiska rządu Unii Południowo-Afrykańskiej nie

został dotychczas rozwiązany. Mówca stwierdził, że zgłoszony projekt rezolucji, którego współautorem jest Jugosławia, przyczyni się, jego zdaniem, do pozytywnego rozwiązania problemu.

Następnie zabrał głos delegat ZSRR G. N. Zarubin. Oświadczył on, że dyskryminacja ludności pochodzenia hinduskiego w Unii Południowo-Afrykańskiej jest pogwałceniem zasad Karty NZ i może doprowadzić do pogorszenia stosunków między zainteresowanymi stronami — Indiami a Unią Południowo-Afrykańską. Oba te państwa należą do ONZ.

Delegacja ZSRR — powiedział w zakończeniu Zarubin — uważa, że Zgromadzenie Ogólne powinno bezwarunkowo kontynuować swe wysiłki w celu rozwiązania omawianej kwestii.

Przegląd wydarzeń

rownictw różnych partii — jednoślit lewicy, sił demokratycznych, zdecydowanie walczących o to, by w wyniku wyborów Francja weszła wreszcie na drogę polityki godnej z jej interesami.

Czy 29 nauczyci pójdzie w las?

Niemniejszy upór niż kierownictwo SFIO wykazywało niektóre zajęcia przez nie wobec sprawy przyjęcia 18 państw do ONZ. Otóż delegacja USA, nie zważając na to, że przynależąca większość członków ONZ wypowiada się za przyjęciem tych państw do ONZ wyrażnie mianowicie, usiłując nie dopuścić do rozwiązania tej palącej kwestii. Działając za pośrednictwem kuromtawowskiej kukły, która chciałaby utrudnić rozwiązanie sprawy, zakładając w ten sposób przeciwko przyjęciu Mongolskiej Republiki Ludowej.

Stanowisko USA świadczy, że powołanie „nauka poszła w las” może być bez wahania zastosowane wobec delegacji amerykańskiej. Mamy na myśli naukę, jaką delegacja amerykańska otrzymała w sprawie wyboru nieistotnego członka Rady Bezpieczeństwa. Forsowana przez USA kandydatura Filipin jako przedstawiciela „Europy wschodniej” mimo dwudziestu dziewięciu głosów nie znalazła uznania w maganej większości, natomiast delegacja USA znalazła się w kropce.

Na złość mamie

Tak, stanowczo sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, której obrady mają się ku końcowi, nie przyniosła laurów polityce USA. A tu jak na złość więcej z dalekiego świata również nie należą do najpomyślniejszych. Przede-

wszystkim te, które związane są z podróżą Bulganina i Chruszczowa do Indii i Burmy. Wiele rozgoryczenia i zaniepokojenia na łamach prasy amerykańskiej i angielskiej wywołał już i nadal wywołuje przebieg wizyty radzieckich mężów stanu. Jedną z żółci przepoił swe artykuły niektórzy publicyści anglosaszy, usiłując udowodnić, rzecz jasna, bezskutecznie, iż zbliżenie pomiędzy ZSRR a Indiami i Burmą — to cios zadany „duchowi Genewy”.

Nie można się dziwić, że niesłychanie sędzienne przyjęcie zgłoszone Bulganinowi i Chruszczowowi w Indiach i Burmie denerwuje tych, którzy nie mogliby liczyć na tego rodzaju przyjęcie. Nie można się dziwić, że zwolenników kolonializmu boli, gdy Nehru mówi, iż system kolonialny przeżył się, a w Rangunie zostaje podpisana przez przedstawicieli ZSRR i Burmy wspólna deklaracja, zapowiadająca dalsze zacieśnienie współpracy między obu państwami.

Natomiast dziwić się można, a nawet należy, że niektórzy politycy i niektórzy publicyści reagują tak jakby chcieli potwierdzić słuszność powiedzenia, że prawda w oczy kole, że reagują jak ów przyszłowiowy młot, który na złość mamie nie założył rękawiczek i rece mu zmarzył.

Bo na pewno nie pozyskają sobie sympatii i uznania opinii publicznej ci dziennikarze i ci politycy, którzy uciekali się do takich metod, jak przypisywanie Chruszczowowi słów, których ten nigdy nie wypowiedział, a wypowiadając tego, co rzeczywiście powiedział.

Na pewno nie zaskarbą sobie względów opinii hinduskiej takimi posunięciami, jak portugalsko-amerykański komunikat, którego auto-

rzy (pan Dulles i pan Cunha, portugalski minister spraw zagranicznych), stwierdzili, że Goa to „portugalska posiadłość” w Indiach.

O błędach i zbrodniach

Wprawdzie nie wymagamy tallyrandowskich zasad, że w polityce błąd jest czymś gorszym niż zbrodnia, ale gdy pomyślimy politykę, którą prowadziły w USA, zbrodnia byłaby tolerowaniem takiej polityki. A, jak wiadomo, pierwsze strzały w kampanii wyborczej w USA zostały już oddane.

Mówiliśmy o błędach i zbrodniach w polityce, a czy może być „błąd”, który byłby zbrodnią? Zamiast odpowiedzieć na to pytanie ograniczmy się do zacytowania głosu francuskiej burżuazyjnego dziennika „COMBAT”, który nawołując do intensywnych zbrodni w Niemczech zachodnich, pisze: „Tak więc wcześniej niż przypuszczali nawet najgorsi pesymiści, występują na jaw katastrofalne następstwa układów paryskich dla Francji. Rozpoczęła się remilitaryzacja Niemiec bez żadnych ograniczeń i czynników hamujących”.

Gwoli ścisłości przypomnijmy, że nie minął jeszcze rok od chwili, gdy wracając się dziś do władzy premierowi Mendes-France'owi udało się przeformować w francuskim Zgromadzeniu Narodowym ratyfikację układów paryskich, nad których następstwami m. in. „Combat” tak boleje.

Nie podzielimy nerwowości z jaką prasa francuska pisze o tych sprawach. No, ale wynika to stąd, że sytuacja nasza jest nieco odmienna niż sytuacja Francji. Odmienna jest polityka naszego państwa. Stosunki nasze z wszystkimi państwami opieramy na zasadach równości i wzajemnego poszanowania interesów. Mamy potężnych sojuszników, którym zależy na tym, by Polska była silna. Z sojusznikami tymi wiążąc zacieśniamy więzy przyjaźni i współpracy.

TADEUSZ GUMOWSKI

Otwarcie V Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

BERLIN

Dnia 8 bm. odbyło się tu uroczyste otwarcie V Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. W obradach zjazdu bierze udział około 900 delegatów reprezentujących ponad 3,5 miliona członków Towarzystwa. Na zjazd przybyła delegacja Związku Radzieckiego, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni z ZSRR, Chin, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Francji, Anglii, Finlandii, Austrii, Holandii i innych krajów oraz goście z Niemiec zachodnich.

Na otwarciu zjazdu obecni byli przewodniczący Izby Ludowej NRD J. Diekmann, sekretarz KC SED P. Wandel, przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. E. Correns, przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych NRD, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w NRD G. M. Puzsikin, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Przybycie radzieckich specjalistów do Indii

Jak podaje dziennik „Hindustan Standard” 8 bm. przybyła do Delhi grupa specjalistów radzieckich z wice-ministrem hutnictwa żelaza — W. B. Chlebnikowem na czele. Specjaliści radzieccy przywieźli projekt hut w Bihli, budowanej przy pomocy Związku Radzieckiego.

W najbliższym czasie projekt zostanie przedstawiony hinduskiemu Ministerstwu Żelaza i Stali.

Rząd szwajcarski chce mieć ambasadorów

W czwartek rząd szwajcarski zwrócił się do parlamentu o upoważnienie do mianowania ambasadorów w niektórych państwach. Będzie to rewolucyjna zmiana, dotychczas bowiem od proklamowania niepodległości w 1291 r. konfederacja szwajcarska nie miała za granicą dyplomatów wyższej rangi niż posłów i ministrów pełnomocnych. Zamierzona nominacja ambasadorów motywowana jest względami prestiżowymi. Lista państw, w których po raz pierwszy urzędować mają ambasadorowie Szwajcarii, nie jest jeszcze znana.



Półmilionowa ludność hrabstwa Durham w Anglii północnej przeżywa najcięższy od 70 lat brak wody w miejscowej sieci wodociągowej. Jest to szczególnie przykre wobec zbliżających się świąt. Większość mieszkańców Durham obawia się, że nieuniknione będą surowe ograniczenia już od najbliższego poniedziałku.

Według informacji zarządu wodociągów brytyjskich, ten „kryzys wodny” nie ogranicza się do hrabstwa Durham. Restrykcje w dziedzinie używania wody przez ludność mają objąć także szereg innych okręgów. W przyszłym roku „kryzys wodny” może stać się letnią klęską ogólnonarodową.

Radio londyńskie donosi, że około 500 osób zginęło podczas huraganu, który w ostatnim tygodniu spustoszył trzy nadbrzeżne powiaty stanu Madras. Uległo zniszczeniu 40 wsi. Rząd stanowy zorganizował zrzucanie na spadochronie żywności dla mieszkańców okolic dotkniętych huraganem.

Minister lotnictwa lord de Lisle i Dudley zapowiedział, że na wyspę Cypr skierowane zostaną bombowce brytyjskie zdolne do transportowania bomb atomowych. Ma to być miejsce ich postoju.

Włoski minister obrony Taviani, który odbył podróż po Stanach Zjednoczonych 7 bm., zwiedził amerykańską eskadramę wojenną w West Point.

Korrespondent prasowy podkreśla, iż podczas swego kilkumiesięcznego pobytu w USA minister Taviani m. in. omawiał z sekretarzem stanu Dullesem projekt utworzenia „europejskiej puli atomowej”.

Rozmowa z kierownikiem budowy walcowni mgr inż. Girtlerem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Pomimo to budowa walcowni trwała znacznie krócej od budowy np. aglomerowni (spektralni rud) czy wydziału koksochemicznego hut. Mimo tak szybkiego tempa, które nawet na nowohuckie warunki jest bardzo duże (głównie nasilenie prac rozpoczęło się w walcowni w maju br.), zakład zyskał wysoką ocenę jakościową kierownictwa ruchu i wydziałowej komisji odbioru.

— Uzyskanie takiej oceny jest wynikiem — stwierdza inż. Girtler — stałe wzrastającego doświadczenia technicznego załogi, rosnących z dnia na dzień kwalifikacji i umiejętności fachowych i organizacyjnych kadry inżynierskiej i technicznej Huty im. Lenina. Kadra ta, w większości prowadząca budowę od jej zarania, poprzez liczne, serdeczne kontakty z inżynierami radzieckimi, radziecką techniką, poprzez studiowanie literatury technicznej oraz samodzielną wykonywanie stałe wzrastających zadań, stała się prawdziwym, zwartym kolektywem ludzi w pełni oddanych sprawie szybkiej industrializacji kraju.

Oni zadecydowali o zwycięstwie

Ponad 4,5 tys. osób — robotników, бригадистов, majstrów, techników i inżynierów z kilkunastu różnych przedsiębiorstw budowało walcownię. Przez wiele dni i nocy ludzie ci nie schodzili ze swych stanowisk, uparcie walcząc o jak najszybsze, najsolidniejsze wykonanie zleceń w imię pracy. Najlepsze wyniki uzyskali: załogi „Mostostalu” — ich dziełem jest zmontowanie

konstrukcji i maszyn walcownic; załogi Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, zadaniem którego było zamontowanie wszystkich silników napędowych wraz z urządzeniami pomocniczymi oraz załogi Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, przedsiębiorstw montujących aparaturę energetyczną i innych.

— Trudno — powiedział na zakończenie rozmowy inż. Girtler — wymienić nazwiska ludzi. Wszyscy oni, niemałe bez wyjątku, dobrze zastąpili się budowie i mają swój udział w zwycięstwie. Niemniej warto podkreślić niewyckie ofiar na postawie inżynierów: TWARDZICKIEGO, RYMAR, KRAMKOWSKIEGO i DUBIELA z kierownictwa budowy walcowni, inż. inż. BRYNKA i PRZYBYLSKIEGO z „Mostostalu”, BIERNA-CIKA z Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, KOWALCZYŃSKIEGO z Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, ZIELIŃSKIEGO z Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych oraz inż. CHWISTECKIEGO ze Stalinozdrożskiego Zjednoczenia Elektromontażowego.

Wśród brygad robotniczych wyróżnili się szczególnie: brygada HEIZLERA z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, MAŁECKIEGO, ZAWODNEGO, MISIAKA i LEWANDOWSKIEGO z Zarządu Budowlano-Montażowego nr 3, zespoły NIUZYŃSKIEGO i STANDY z „Mostostalu”, LASKI, PITALI i SIKORY z Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, POGONIA i MAŁECKIEGO ze Stalinozdrożskiego Zjednoczenia Elektromontażowego.

SPORT

Nasz komentarz

Więcej dokładności...

Po jakim okresie czasu praca trenera sportowego przynosić może określone rezultaty? Oczywiście zależy to od dyscypliny sportu — z pewnością chodzi jednak zawsze o okres najmniej kilkunastomiesięczny. Pisze o tym m. in. „Głos Sportowca” z dnia 5 bm. — i z opinii autora w pełni trzeba się zgodzić.

Redakcja „Głosu Sportowca” nie jest jednak zbyt konsekwentna wobec głoszących przez nią postulatów. W tym samym bowiem numerze „Głosu” sprawozdanie z zawodów pięcioboju lekkiego z zawodników KKS-Cracovia (zaprozeczono komentarz, z którego wynika, że działacze trenera uwielbiona by może świetnymi wynikami już po jednym tygodniu treningu z zawodnikami. Doświadczenie bowiem jeden trening przeprowadzający z pięcioboistami Cracovii ob. Ostrowski, zastępujący korystającego z urlopu stałego trenera Cracovii — Szczerbowski.

Nie angażując się w dyskusję, w jakim stopniu przygotowani są do walk pięcioboist Cracovii, jedno jest pewne: gdyby dziesięciu pięcioboistów Cracovii kierowało nawet dziesięciu Stammedów, to niewątpliwie w czasie jednego treningu nie byłoby oni w stanie w budowni jakiś sposób tak

zmienić formę i „nastawić” swych podopiecznych, by bez uprzednio zdobytego zasobu umiejętności mogli uzyskać z trudnym przeciwnikiem przekonujące zwycięstwo. Jeśli kierownictwo sekcji pięcioboju Cracovii nie zapamiętało [a możliwości rozwoju — to oczywiście działacze należało zmienić, trudno jednak uwierzyć, by najbardziej nawet radykalna zmiana działaczy odbiła się na formie drugiego tak błyskawicznie, jak to sugeruje komentarz „Głosu Sportowca”. Komentarz zbyt chybą pochopny wyraża natomiast wielką krytykę dotychczasowemu trenerowi Cracovii — Szczerbowskiemu, od wielu lat związanemu ze swą sekcją, w której uprzednio był czynnym zawodnikiem.

Zie się więc stało, tym bardziej, że komentarz z „Głosu” powtórzony został bez żadnych prawdy zmian z tymi samymi błędami rzeczowymi (nowym kierownikiem sekcji pięcioboju Cracovii został nie dr Czerwinski, ale dr Czakowski) przez rozgłoszone Polskiego Radia w Krakowie. Więcej dokładności w opracowaniu materiałów — koleży z „Głosu Sportowca” i z Polskiego Radia. (skl)

Hokeiści ZSRR wygrywają turniej w Szwecji

W Sztokholmie zakończył się turniej hokejowy, w którym wielki udział reprezentacja ZSRR. Szwedzi i zespół angielski — Hurrigay Racers. W ostatnim dniu turnieju doszło do dużej niespodzianki, którą była porażka ZSRR ze Szwecją 2:3. Ostatecznie turniej wygrali hokeiści ZSRR przed Szwecją i Hurrigay Racers. Wszyskie drużyny zdobyły po dwa punkty i o zwycięstwie zadecydował stosunek bramek.

Siatkarze AZS AWF pokonali młodzieżową reprezentację ZSRR

W Moskwie w pierwszym dniu turnieju siatkarzy mężczyzn duży sukces odnieśli siatkarze AZS AWF, którzy po ładnej grze pokonali młodzieżową reprezentację ZSRR 3:1. W drugim spotkaniu ZSRR wygrał z Rumunią 3:2.

Hokeiści wyjechali do Wiednia

Hokejowa reprezentacja Polski wyjechała w piątek 9 bm. na dwa międzypaństwowe spotkania z Austrią. Mecze rozegrane zostaną 11 bm. w Wiedniu i 13 bm. w Kitzbühelu.

W skład ekipy weszli: Pabisz, Csorich, Skarzynski, Brynarski, Wróbel I, Koczab, Olczyk, Chodakowski, Bromowicz, Trojanowski, Janiczko, Goszyta, Kurek, Czech, Wróbel II i Chmura.

Znów kontuzja

Po niedawnej kontuzji czołowego skoczka — J. Kuli kadra naszych narciarzy została znów uszczuplona przez wypadek jaki miał miejsce na piątkowym treningu. Członkowie kadry zjazdowców, jedna z kandydatek na wyjazd do Cortiny — Krystyna Cwiekała podczas przejazdu trasy slalomu na Kasprowym zawadziła o tyczkę ostatniej bramki i upadła, tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi.

Dziś mija termin...

W dniu dzisiejszym o godz. 20 mija termin oddawania kuponów Krakowskiego Konkursu Sportowego. Sympatycy „lotka” mają więc jeszcze dziś okazję, by do skrynek mieszczącej się w gmachu WKPF przy ul. Manifestu Lipcowego 27 wrzucić wypełnione przez nich kupony.

Kolejna porażka polskich koszykarek w Pradze

W piątek odbyły się dalsze spotkania koszykarek o „Wielką Nagrodę Pragi”. Reprezentantki Warszawy przegrały kolejne spotkanie, tym razem z reprezentacją Moskwy 32:69 (19:29). Nasze koszykarki wystrzapiły w rezerwowym składzie, oszczędzając siły na następny mecz z Budapesztem. Najwięcej punktów dla Warszawy zdobyły Chłodzińska 8 i Lipowska 5.

W dalszych spotkaniach tego dnia juniorki ZSRR pokonały Budapeszt 53:46 (32:21), a Praga wygrała z juniorkami CSR 66:53 (32:29). W turnieju na pierwszym miejscu najlepszym stosunkiem małych punktów znajduje się Moskwa przed Pragą.

U progu pięciolatki w „Kablu“ (I)

Taka ocena jest bardzo znamienita, zwłaszcza, gdy słyszy się ją z ust dyrektora dużego zakładu przemysłowego, teraz, pod koniec 1955 roku.

„Jeśli np. w roku 1952 plan postępu technicznego wykonaliśmy tylko w 64,5%, stało się tak dlatego, że został on opracowany drogą administracyjną, bez szerszego udziału załogi“.

Co jest w tym zmiennego? Trzeba było jeszcze 3 lat, jakie upłynęły od 1952 r., ażeby w Krakowskich Zakładach Wytwarzających Materiały Elektro-techniczne mocno zdołał ugruntować się pogląd, że spytanie o radę załogi, zasięgnięcie jej opinii w sprawach zakładowych, może dać korzyści, o jakich nie śniło się do niedawna wielu autorytetom z budownictwa administracyjnego. Metoda Klaji stała się rozbu- dową i umacnianiem swych pozycji aż po najważniejszą z nich — rozrachunek gospodarczy, nie rozdziela się za biurkami, choć przede wszystkim za biurkami wiele potem pracowa- no, by nadać jej postać dla zakładu najprzejrzystszą.

Każde zjawisko ma swoje po- dłoże, powstaje w określonych okolicznościach. Tak też i me- toda Klaji powstała tu w oko- licznościach, gdy rosła dojrza- łość załogi do zarządzania swym zakładem pracy stawa- ła coraz poważniejszą szan- sę, że jeśli podjęte zostaną wysiłki na uzdrowienie go- spodarki zakładu, to zaozacz- one szerokie kręgi.

I szansa ta została wykorzy- stana. Jeszcze przed dwoma laty niewiele zdawało się wskazywać, że to właśnie ten zakład wysunie się na przodu- jące miejsce w kraju, gdy idzie o organizację pracy i jej wy- niki ekonomiczne. Kto tu wte- dy słyszał o jakichś kartach technologii produkcji, o kar- tach pracochłonności, ścisłej ewidencji zużycia surowców (nie mówiąc już o rozrachunku gospodarczym)? Ze rosły koszty produkcji, to można jeszcze było wykryć, ale odpowiedzieć na pytanie, dlaczego rosną, to już wymagało żmudnych stu- diów i dociekań.

Dziś — mówi dyrektor Ko- zub — wystarczy mi tylko spojrzeć na jedno, drugie zle- cenie robocze, a już wiem, skąd biorą się oszczędności, a skąd straty. Swego czasu — kontynuuje — w dziwny spo- sób zaczęły rosnąć koszty ogólnolabryczne. Ani by się ktoś przedtem domyślał, że to sprawa prywatnych wozaków, którzy wywożą śmieci i odpadki z naszego zakładu i zarabiają nieraz na tym 45.000 złotych miesięcznie. Metoda rozrachunku gospo- darczego okazała się w swym znaczeniu, niczym radar: z miejsca ukazała palcem na rze- czywistych winowajców. Za- miast wozaków, posługujemy się własnym koniem i iurą.

I to z powodzeniem zarówno dla sprawy wywozu odpadków, jak i obniżenia kosztów. Za- miast 45 tys. zł miesięcznie, kosztuje nas to teraz tylko 3.000 zł.

To może drobiazg, ale gdyby wziąć pod mikroskop obecną sytuację ekonomicz- na zakładu, okazałoby się, że przeważnie składają się na nią takie właśnie dro- biazgi, że wywodzą się one nie z czystej genialnej glo- wy, ale z wielu głów, roz- sądnych, z troską myślą- cych o całym zakładzie. Stąd się to przede wszyst- kim wzięło, że w miliony złotych idą już oszczędno- ści, którym patronuje me- toda Klaji i rozrachunek gospodarczy, że np. w II kwartale br. udało się zli- kwidować zapasy ponad- normalne, wartości 20 mln. zł, w III kwartale uzyskać dodatkową aku- mulację wartości 3.200.000 zł, w ciągu całego roku zaś osiągnąć przeciętny wzrost zarobków — zwłaszcza tam, gdzie jest rozrachunek gospodarczy — od 100 do 200 złotych.

A przecież to tylko niektóre dane z kategorii tych, które wyznaczają drogę rozwoju za- kładu. Gdzie jak gdzie, ale tu- taj droga ta wyraźnie popro- wadza zakład na spotkanie ostatniej uchwały Komitetu Centralnego w sprawie usta- lenia planów 5-letnich oddolnie, przez same załogi. Co więcej: można przyjąć dzisiaj do za- kładu i usłyszeć:

My przeprowadziliśmy już dyskusję nad swoim planem i jego projekt wysłaliśmy do Centralnego Zarządu, gdzie czeka na zatwierdzenie.

Pytacie, czy nie było to formalne, czy naprawdę cała załoga brała w tym udział? I tu pada ważki argument. — Czy wiecie, że 50% zrealizowanych zadań w naszym planie postępu technicznego na bieżący rok zawdzięczamy wła- snym racjonalizatorom? Czy wiecie, że w 70% nasz projekt 5-letniego planu postępu tech- nicznego składa się z postula- tów zgłoszonych przez samą załogę?

Tak, to całkiem prawdopodob- ne. Nie damo panuje opinia, że KZWM solidnie przygo- towały się do Wojewódzkiej Rady Postępu Technicznego. Ale jak z innymi planami, z planem produkcji, z planem kosztów własnych, z planem wzrostu wydajności, czy re- montów kapitalnych? Czy u ich kolebki również tak gre- mialnie stała cała załoga? Trzeba przyznać, że wysiłki ku temu były niemałe. Jak by się robotnik w tym wyznał, co by mógł powiedzieć, gdyby mu na zebraniu od razu przedstawi- li plan produkcji całego za- kładu? Dlatego też dowiedział się tylko o projektowanym

planie swojego wydziału, do- wiedział się, ile jego wydział dotąd wytwarzał, jak to wy- gląda w porównaniu z planem 5-letnim i z przygotowanym specjalnie na zebrania dysku- syjne arkuszem obciążenia ma- szyn według ich zdolności pro- dukcyjnej.

Bez wątpienia ułatwiło to powstanie tego rodzaju posu- latów, jak np. w wydziale me- talowym, gdzie wobec przewi- dywanego wzrostu produkcji drutów aluminiowych kosztom- miedziowych, trzeba jak naj- prędzej dokonać remontu szre- gowej maszyny i zainstalować walcarkę na druty profilowe.

W większości wypadków jednak głosy robotników dotyczyły spraw nie tak bezpośrednio związanych z samą produkcją. To bardzo- dobrze, że nie zapomniano wtedy i o dookreśleniu jeszcze stanu BHP, że do- magano się, by za wyniki oszczędnościowe wydziału premiowany był nie tylko personel administracyjny, ale też robotnicy. To bardzo- dobrze, że wszystkie niemal rozsądne propozycje w tej dziedzinie znalazły odbicie w projekcie planu wysła- nego do Warszawy, że np. figuruje tam postanowienie budowy dwóch domów mieszkalnych o 350 izbach, domu kultury i stadionu sportowego. Ale czy na- prawdę we wszystkich Kra- kowskich Zakładach Wytwór- cze Materiałów Elektro- technicznych swą dyskusję nad planem 5-letnim wy- przedziły uchwałę Komitetu Centralnego?

O tym napiszemy w na- stępnym numerze. (JB)

W kilku wierszach

BURZA W GRUDNIU

8 bm. rano wielu warszawiaków wychodzących wczesnym rankiem do pracy slyszalo gromoty i ujrta- lo blyskawice. Byla to niezwykle rzadko spotykana w tym okresie roku burza. Grudniowa burza spowodo- wana zostala nagłym napływem nad Warszawę zimnych mas powie- trza.

100-TYSIĘCZNA CHOINKA

W dniu 8 bm. odeszła z Krako- wa do Warszawy kolejna partia choinek, których dotychczas do- starczono do stolicy już 100 tysię- cy.

Głównym dostawcą tego ciesz- nego się obywateli zapotrzebowa- niem w okresie przedświątecznym towaru, jest krakowski Okręg La- sów Państwowych, który dostarcza ogółem 322 tys. choinek, głównie z lasów rejonów podgórskich: ży- wieckiego, nowotarskiego i nowosą- deckiego.

ZAKWITY STORCZYKI

Z HIMALAJÓW

W nocy z 7 na 8 bm. w cieplarni wrocławskiego Ogrodu Botanicznego zakwitły rzadkie odmiany egzoty- cznych storczyków, których ojczyzną są Himalaje. Kilkaście okazów tych roślin pokryło się niezwykle piękny, delikatnymi kwiatami o żółto-żółtych i seledynowych bar- wach, o silnym, ozalającym zapachu.

KAWA „NESCA“ W MALYCH

OPAKOWANIACH

Warszawskie „Delikatesy“ roz- poczęły sprzedawać kawę „Nesca“ w małych, bardzo wygodnych dla klientów opakowaniach, w cenie 12 złotych. Zawartość słoiczka wy- starczy na zaparzenie 3-duch fili- zjanek dobrej kawy. Nowość ta spotka się na pewno z uznaniem kupujących, ponieważ dotychczas „Nesca“ sprzedawana była tylko w puszkach.

Na budowie elektrociepłowni w Tarnowie

Z górą 450 wagonów radziec- kich maszyn i urządzeń nade- szło już na budowę elektro- cieplowni w Tarnowie — no- wej wielkiej inwestycji ener- getycznej w woj. krakowskim. Zakład ten stanowić będzie przede wszystkim wielką po- moc dla rozbu- dowujących się coraz silniej Zakładów Azoto- wych im. Feliksa Dzierżyń- skiego w Tarnowie. Zapewni on również ogrzewanie dla wielu mieszkań wybudowa- nych w okresie Planu 6-letnie- go dla robotników tarnow- skich.

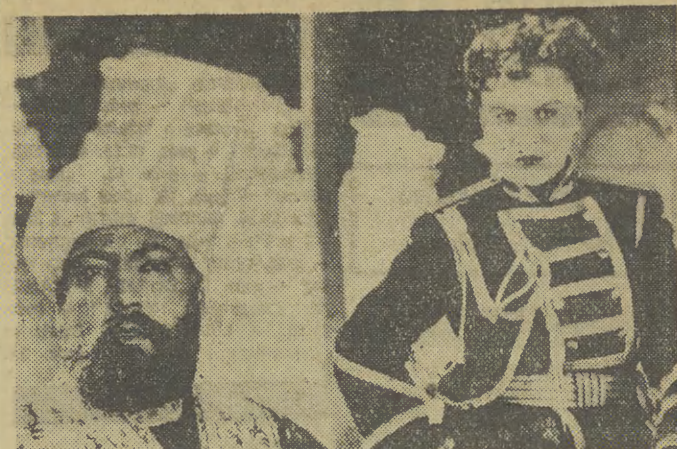
W chwili obecnej w przy- spieszonym tempie trwa budo- wa I etapu elektrociepłowni tarnowskiej. Najbardziej za- awansowane są prace przy wznoszeniu budynku głównego elektrociepłowni, w którym znajdzie pomieszczenie ko- tłownia i turbinownia. Kubatu- ra tego budynku przekracza 150 tys. m sześciu.

Projekt elektrociepłowni wykonywany w Leningradz- kim Oddziale Projektów Elek- trowni zapewnia jak najbar- dziej nowoczesne rozwiązanie całego zakładu. M. in. na bu- dowie zastosowane zostaną w szerokim stopniu elementy prefabrykowane. Wykonuje je m. in. Gliwicka Fabryka Kon- strukcji Stalowych. Plany ro-

bót przewidują ukończenie wszystkich robót żelbetowych w budynku głównym elektro- ciepłowni do końca bież. roku.

Jesteśmy wdzięczni naszym przyjacielom radzieckim — mówi główny inspektor nad- zoru budowy inż. Wilk, — któ- rzy spieszą nam z braterską pomocą. Tak np. na budowie elektrociepłowni stale znajdu- je się wybitny radziecki eks- pert inż. Proszowych, którego rady i fachowe uwagi są dla nas naprawdę wielką pomocą w budowie naszego zakładu.

(aw)



„UPADEK EMIRATU“ — barwny film produkcji radziec- kiej w reżyserii W. Basowa i E. Fajzajewa.

A mieliśmy mówić o ideowych zagadnieniach sztuki!

Uczestniczyłem kilka dni te- mu w bardzo interesującej i — mmo zaskakującej, które tu zaraz wyjawię — po- trzebnej naradzie działaczy kulturalno-oświatowych i pro- pagandowych z ministrem kul- tury i sztuki — Włodzimierzem Sokorskim. Niezwykła to była okazja, moim zdaniem, do na- szego poglądów na temat na- szej nowej sztuki, na temat trudności jakie przeżywa ona w realizowaniu swoich zadań w nowym społeczeństwie. Ciekaw- byłem — i nie tylko ja, ale chyba większość zebranych — jak kierownik ogromnie ważnego resortu kultury i sztuki określa wielkie ideowe tru- dności dzieła artystycznego.

I tak też chyba rozumiał to spotkanie tow. Włodzimierz Sokorski, kiedy w swoim en- gajeniu omówił kilka doniosłych problemów. Jakże to problemy?

Skrótowo: zagadnienie wła- ściwego stosunku do tradycji w sztuce. Minister Sokorski zwrócił uwagę bardzo słusznie na wyługazywanie pojęcia tradycji w rozwoju naszej sztuki: nie można bowiem mecha- nicznie „krzyżować“ metod ar- tystycznych np. realizmu kry- tycznego z metodami twórców realizmu socjalistycznego. Dru- gim ważnym problemem była sprawa pojęcia nowoczesności w sztuce. Minister Sokorski stwierdził, że rozwój ekono- micznej bazy społeczeństwa wyprowadza u nas rozwój sztuki. Anachroniczne metody arty- styczne osłabiają wyraz arty- styczny dzieła. Ale rzecz w tym, by zaadać o treść dzieła. Walka o ideowy, pełny wyraz utworu artystycznego równa się walce o pełną nowoczesność naszej sztuki.

Tak oto wyglądałaby (bard- zo skrótkowo zreferowa- no tutaj) uwagi ministra Sokorskiego. Temat spotkania został wyrażnie nakreślony przez prelegenta. Teraz nale- żało oczekiwać (teraz — to znaczy po przemówieniu tow. Sokorskiego) na rzeczową dy- skusję dotyczącą treści naszej sztuki, zmiany jej roli w kształ-

towaniu nowego społeczeństwa, w określeniu rozmiarów no- wego w sztuce.

I cóż się stało? Oto na mów- nicę wstępują znani działacze kulturalno-oświatowi, artyści — i rozpoczynają... normalne wyliczanie braków budżetowych w podległych sobie placówkach lub zespołach, w których pra- cują „Przecierałem uszy“, nie mogłem uwierzyć, że to zakro- jone na wielką skalę spotkanie spełza na niczym. Rzecz oczy- wiście, głosy wyliczające ilość odczytów i konieczność popar- cia finansowego, jeszcze szers- zej ich organizacji, sprawy sklepu DESY w Nowej Hucie, sprawy bytowej malarzy, za- gadnienie finansowania teatru tarnowskiego i Estrady Poetyc- kiej — są słuszne. Tylko nie były słuszne w sytuacji spo- tkania z kierownikiem resortu, który mówił o zagadnieniach ideowych sztuki. Jeden z zebranych powiedział do mnie, że na to spotkanie należałoby po prostu zaprosić ludzi odpo- wiedzialnych za ustawianie budżetów, za przydział lokali dla celów kulturalnych etc. etc. Mieliśmy mówić o wadze sztuki, nie o wadze pie- niędzy asygnowanych w o- gromnych przecięt ilościach przez państwo na cele kul- turalne.

Przez pewien czas uległam złudzeniu, że dyskusja będzie toczyła się wokół istotnych za- gadnień sztuki, ale tymczasem nie wiele słów padło na ten te- mat ze strony zabierających głos krakowskich artystów. Ani słowa nie powiedzieli na te- mat trudności warsztatowych. (Proszę i tu mnie nie nie zrozu- mieć; idzie tu o trudności zwią- zane z tworzeniem dzieła arty- stycznego, a nie o braki loka- lowe dla warsztatów artystycz- nych). Czyżby... rzeczywiście wśród krakowskich artystów było tak źle? Ale skąd! Sam referent bardzo pochwlebnie wy- słuszył dotyczącą treści naszej sztuki, zmiany jej roli w kształ-

skich, których wystawa otwa- ra jest w lokalu przy ul. Łob- zowskiej. A więc dlaczego mó- wiono tylko o sprawach orga- nizacyjno-financeowych?

Czy na przykład w pracy teatrów krakowskich sprawa 30.000 zł rzeczywiście bardzo potrzebnych Estrady Poetyc- kiej i sprawa mieszkań me- zywulce potrzebnych wielu ar- tystom scen krakowskich, są sprawami najważniejszymi? Wydaje mi się że nie. Wydaje mi się — i wielu uczestnikom spotkania z ministrem Sokor- skim również, że w pracy tea- trów najważniejsza jest sprawa kryzysu poziomu sztuki ak- torskiej i badanie przyczyn tego zjawiska. Trudności finan- sowo-lokalowe są do załatwie- nia. Trudności finansowo-loka- lowe są duże. Trzeba, ażeby wiele czynników, łącznie z Mi- nisterstwem Kultury i Sztuki usunęło te trudności. Ale trze- ba zrozumieć, że minister kul- tury i sztuki to nie jest tylko (przypuszczam słowa tow. Wło- dzimierza Sokorskiego) „facet od dawania pieniędzy“. (W- pewne mierze za niedużą dyskusję są odpowiedzialni or- ganizatorzy spotkania, którzy nie określili jej celu w zpro- szeniach).

Minister Kultury i Sztuki może przecież i powinien sta- nowić problemy ideowe przed artystami i działaczami kul- turalno-oświatowymi. Z pra- wa tego tow. Sokorski jak naj- pełniej skorzystał — uczestni- cy spotkania krakowskiego jed- nak nie skorzystali. I to było ich błędem, którego milczeniem w żaden sposób pokryć się nie da. Wniosek więc nasuwa się jasny: trzeba z okazji takich spotkań korzystać jak najpeł- niej, a nie topić ich w zesta- wieniach bilansowych i w stu- szeniach skąd inąd pretensjach natury organizacyjnej.

K. R. S.

O kilku problemach pracy propagandowej w powiecie chrzanowskim

Zdarzyło nam się niedawno rozmawiać na te- mat propagandy na wsi z aktywistą w jed- nej z chrzanowskich gromad. Rozmowa nasz- mała w tej sprawie jakiś bardzo swoisty pogląd. Powiedział on mniej więcej tak:

— Był kiedyś na wsi zwaną kropienią wiosną pól. Symbolizację — spadające z kropielni krople miały uchronić przyszłe plony przed złymi moca- mi przyrody. Tak i z propagandą. Ktoś tam w powiecie pórządkie od czasu do czasu tym kro- pkiem i wtedy kilka kropel do nas także doleci. A tymczasem z ludźmi to tak, jak z glebą: obfity plon zbierzesz, jeśli ją będziesz stale i hojnie za- silał...

Przekonał się się po dłuższym pobycie w Chrzanowskim, że metafora, jakiej użył towa- rzysz z Rudawy nie pozbawiona jest w pewnym sensie racji.

Niemal każdy dzień wysuwa nowe problemy. Iż niezgłębionych, ledwie muśniętych w dysku- sjach kwestii wniosło w nasze życie III Plenum Partii! Jak wiele jeszcze niezrozumienia w zwią- zku z precyzją, jaką wniosło IV Plenum w spra- wę polityki partii na wsi! Czy tylko to? A wciąż nowe wydarzenia na arenie międzynarodowej? Sto, tysiąc pytań związanych z całością naszej gospodarki i polityki, związanych z kształtowa- niem się sytuacji międzynarodowej — czy na każde z nich znajduje wyczerpującą odpowiedź przeciętny mieszkaniec chrzanowskiej wsi czy miasta?

Z Babic, Żbika, Olszyn, z wielu innych wsi niedługo raz dochodzą do powiatu głosy doma- gające się wyjaśnienia problemów międzynarod- owych, gospodarczych, innych. Powiedzą wprost: na wiele tych pytań ludzie, którzy je zadają nie potrafili znaleźć odpowiedzi w swoim najbliższym środowisku. Oczekują jej z za- wnątrą. Z powiatu.

O propagandzie pamięta się w Chrzanowskim, niestety, tylko okresami. Niech tylko rozpocz- nie się akcja skupu, a odeszła się ślicznie ca- łymi miesiękami radiowozów; parkany, ściany świetlic, lokale, instytucji społecznych odzys- kują różnorodnymi „blyskawicami“ i gazetkami, w teren wyruszają prelegenci i agitatozy. Z ar-

senalu środków propagandowych wydostaje się wszystkie możliwe.

W miarę jednak, jak rośnie krzywa planu, kurczy się zasieg, spada natężenie, ubożeje w formy propagandy i agitacji.

— Dlaczego tak jest? — zadawały nam to py- tania kobiety w Wygietzowie i radni w Siedlu. — Dlaczego tak jest, że wtedy, kiedy nie ma wy- borów do rad, centralnych dożnynek, czy festiwalu zapominają do nas drogi, nie znajdują dla nas czasu aktywistów z zakładów pracy, instruktorzy i prelegenci?

Sezonowość — a operatywność

Kampanijność w propagandzie właściwa jest nie tylko praktyce chrzanowskiej. To choroba powszechna. Wydawać by się to mogło na pozór paradoksem, ale kampanijność jest zaprzecze- niem operatywności.

Operatywność propagandy to znaczy: rea- gowanie na to, co nowego niesie życie, rzu- canie światła na wszystko z czym trudno upo- rać się samemu.

A my często milczymy gdy ludzie najmoc- niej domagają się odpowiedzi. Przychodzimy wtedy gdy zainteresowanie jakąś sprawą osła- blo — albo gorzej jeszcze — gdy już wróg lansuje swoje nikczemne komentarze. O ilez mniejsze są wówczas korzyści polityczne w porównaniu z tymi, jakie moglibyśmy osiągnąć działając z miejsca, szybko.

Nie było chyba ostatnio problemu, któremu by okazano w terenie tyle zainteresowania co konferencji genewskiej. Pytania, wątpliwości, dwuznaczności. I wtedy właśnie, kiedy trzeba by- ło działać natychmiast, towarzysze z Wydziału Propagandy KW wydają się zbyt długo wyce- kiwali na lektora z Komitetu Centralnego, a komitety powiatowe na lektorów KW.

Kampanijność w propagandzie bierze swe źró- dło bezpośrednio w wąskim widzeniu jej funk- cji. W sprowadzaniu jej roli do uzyskiwania je- dynie doraźnych efektów produkcyjnych. Ope- ratywność, a więc szybka odpowiedź na dręzą- ce pytanie, mobilizowanie ludzi do wykonywa- nia doraźnych, bieżących zadań — to sprawa bardzo ważna.

Trzeba jednak pamiętać przy tym, że pro- paganda to ukazywanie wszystkich nawet na- drobniejszych posunięć w świetle perspektyw naszej walki, to wyjaśnianie wszystkich spraw w świetle naszej ideologii.

Ale jak można postulować szeroka, nasyconą głęboko treścią polityczną propagandę i agita- cję, jeśli ci, którzy ją prowadzą nie mają nale- żytego przygotowania?

W najpoważniejszych zakładach chrzanow- skich w „Fabloku“, w kopalni „Siersza“, w Za- kładach Hutniczych praca z agitatorami spro- wadza się w zasadzie do odpraw w wypadku zagrożenia planu. Wiele dobrego w sytuacji w tej dziedzinie może wnieść zapoczątkowane w zakładach pracy szkolenie agitatorów. Nie gwa- rantuję, tego niestety dotyczyłoby system pra- cy Komitetu Powiatowego w Chrzanowie z kie- rownikami tych szkół. Fakt jest, że semina- ria dla prelegentów prowadzone przy Komitecie są ubogie w treść polityczną; są one raczej or- ganizacyjne niż ideologiczne. Sytuacja ta pozo- staje w ścisłym związku z tym, że kierowni- cwo KP nie bywa na tych seminariach. Agita- torzy i prelegenci nie są systematycznie zapo- znawani z bieżącą sytuacją polityczną w powie- cie i wynikającymi stąd zadaniami.

Nie jest to przypadkiem. Jak zadołaliśmy się przekonać, wśród poważnej części aktywów w Chrzanowskim (czy tylko w Chrzanowskim?) zbyt wąsko, produkcyjnie widzi się rolę propa- gandy. To nie jest łatwo, mówiąc o dostawach dla państwa, wyjaśniać jednocześnie istotę i ce- le sojuszu robotniczo-chłopskiego; mobilizują do wykonania planu produkcyjnego — wyjaśniać czym jest dla nas industrializacja; oświełając sprawy konferencji genewskiej — pobudzać pa- triotyzm; wyzyskać naradę miejską w sprawie walki z chuligaństwem dla ukazania młodym ludziom czym jest socjalistyczna moralność.

Ale tak widzieć rolę propagandy — dostrze- gać bezpośredni związek między osiąganiem od- ległych, szerokich celów wychowawczych, a bez- pośrednim angażowaniem ludzi do walki o kon- kretnie wyniki gospodarcze — to znaczy widzieć rolę w całej pełni, wszechstronnie.

Możliwości nie wykorzystane

Powiedzieliśmy uprzednio o niedocenianiu przez KP wielkiej roli propagandy. Fakt ten od- bija się pośrednio na sposobie kierowania pro- pagandą w powiecie.

— Nawal zadań, szczupły aparat propagando- wy w KP — oto jak argumentują towarzysze niedoświadczonyj swej pracy.

Kontrargumenty wyrastają same: propaganda to przecież nie jeszcze jedno dodatkowe zadan- ie lecz środek, którym umiejętnie się posługu- jąc, o ilez skuteczniej uporać się można z na- walem roboty.

Trudno zrozumieć powody, dla których KP uporczywie rezygnuje z sięgania do otaczających go rezerw. (Pisałmy o tym niejednokrotnie).

Jakież to rezerwy mamy na myśli?

Przed wszystkim aktyw terenowy. Pisałmy swego czasu o zaniedbaniu przez KP w Chrz- anowie pracy politycznej i organizacyjnej z agi- tatorami wiejskimi. Kierownictwo KP nie wy- ciągnęło, widać, żadnych wniosków dla ulepsze- nia pracy. Sytuacja — jak dotąd — nie uległa zmianie. Nadal nie dostrzega się ani w agita- torach, nauczycielach, czy niektórych pracowników świetlicowych — jak gdyby „ambasadorów“ od spraw propagandy na wsi.

Szkoda, że Wydział Propagandy KP nie zapo- znał się dotąd z programem szkolenia rolnicze- go PZR. Szkolenie to ma być prowadzone w 32 gromadach i 9 spółdzielniach produkcyjnych. Chłopi wysoko cenią fachowy poziom lektorów PZR. Ale aktyw wiejski zwraca zarazem uwagę na zupełnie niemal odpolitycznienie tych zajęć.

— Gdzie tu IV Plenum, gdzie plan 5-letni? — pytają w terenie.

A tymczasem trudno w Chrzanowskim dopa- trzyć się jakiegokolwiek pracy politycznej z liczną kadrą fachowców rolnych, brak jest kierowni- cwa politycznego ze strony KP.

Istnieje u nas cały szereg ciekawych, a nie wykorzystanych form propagandy i agitacji.

Wieleżby pytań i odpowiedzi, dyskusje nad ciekawymi artykułami w prasie, klermasze książkowe, konkursy. Iż ruchu na wsi uczy- niłby barwne afisze zapowiadające kogoś, kto odpowiadałby na wszystkie zadawane przez chłopów pytania. Czyż można sobie wyobrazić lepszą okazję do rozprawienia się z plotką, która zrodziła się w tej właśnie wsi, do wy- jaśnienia skomplikowanych form walki kla- sowej, demaskowania kulaka czy kombinato- ra?

Kto ma to robić jeśli nie prelegenci KP i KW przy pomocy terenowego aktywów organizacji partyjnych, ZMP-owskich i innych? Gdzieś tu w szeroko pojętej pracy masowo-politycznej jest miejsce dla lektorów TWP, kierowników polity- cznych — licznych w powiecie — ekip łączno- ści. Dlaczego np. KP milcząco godzi się na na- rzucony z góry, nie zawsze odpowiadający po- trzebom terenu, program TWP?

NA EKRANACH KIN POLSKICH

MARIA THAU
TADEUSZ LESNIAK

Co gdzie KIEDY?

10 Grudzień Sobota

teatry

SŁOWACKIEGO: „Pierwszy dzień świąt” — godz. 19.15. STARY: „Cienie” — godz. 19.15. POEZJI: „Mickiewicz” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Mickiewicz” — godz. 19.15. GROTESKA: „Złota rybka” — godz. 19.15. ESTRADE SATYRYCZNA: „Targowisko różności” — godz. 19.30. LUDOWY (Nowa Huta): „Targowisko różności” — godz. 19.30. MUZYCZNY: „Hrabina Maria” — godz. 19.30.

kina

Paranki: APOLLO: „Kordzik” — godz. 11. — SZUKA: „Z c.k. czasów opowiadań” — godz. 13.

Seanse popularniowe: APOLLO: „Liliom” — godz. 15.45.

20.15. UCIECHA: „Irena do domu” — godz. 15.45, 18, 20.15. — WANDA: „Wzrostnia” — godz. 16, 18, 20. — WARSZAWA: „Sprawa Bluma” — godz. 15.45, 18, 20.15. WOLNOSC: „Necylny” — godz. 15.45, 18, 20.15. GROTESKA: „Złota rybka” — godz. 15.30, 17.45, 20. — STAL: „Równi dr. M.” — godz. 16, 18, 20. — SWIT: „Trzy starty” — godz. 15.45, 18, 20.15. PRZYJAZN: Program dla dzieci — godz. 15, 16. „Podniebne zawody” — godz. 17, 18, 19, 20. — CHEMIK: „Upiór na sprzedaż” — godz. 19. ZWIAZKOWIEC: „Kochajmy własne żony” — godz. 17 i 19.

dyżury

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych AM. CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Biernackiego. POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM.

apteki

Diebla 7,6, Karmelicka 23, Szczepańska 1, Lubcz 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszk 18, Piłsudskiego 27.

radio

Godz. 8: Stan pogody i wiadomości. 8.06: Muzyka popularna. 8.30: Stan pogody i wiadomości. 8.35: Tańce symfoniczne. 9.00: PIOSENKA TYGODNIA. 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy. 12.15: Utwory szczytowe — gra Józef Rezier, przy fort. T. Kurzewski. 12.35: Omówienie programu II. 12.40: Aud. szkolna dla klas I i II pt. „Rozmawiamy węgłkiem” — w oprac. Z. Holskiej. 13.00: Muzyka operowa. 14.00: Wiadomości. 14.05: Informacja i komunikat o stanie wody. 14.10: Koncert solistów. 14.40: Polskie nagrania na płytach „Muza”. — 15.05: Koncert Chóru PR pod dyr. J. Kolarczyńskiego. 15.25: Koncert Ork. Mandomińskiego Rogali. Łódzkiej PR. — 16.00: „W Teatrze Kolejarskim” — aud. w oprac. Akcji Pielkownik. 16.15: Koncert popularniowski. 16.30: Dziennik krakowski i kom. meteor. 17.00: Dla kółek „Żywego słowa” — aud. w oprac. R. Rudzkiego pt. „Przyjaciele”. — cz. II. 17.30: Muzyka taneczna. 17.45: Koncert zyczeń. PIOSENKA TYGODNIA. — 18.15: Wiadomości. 18.20: Aud. aktualna na tematy międzynarodowe. — 18.35: Tydzień muzyki bulgarskiej. — 18.45: Muzyka taneczna. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: X raport Amadeusza Przepiórki „O człowieku, który stracił cień” — opow. Adalberta Chamisso. 19.35: Odtworzenie fragmentów koncertu ze Zjazdu Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. — 21.00: Poetycki koncert zyczeń. 21.30: „Z kraju i ze świata”. 22.00: Dla każdego coś miłego. Orkiestra PR i soliści. 23.05: Koncert wieczorny. W programie: Mozart, Bach i Telemann. — 23.50: Ostatnie wiadomości.

Podziękowanie

Szkola TPD nr 18 składa serdeczne podziękowanie dyrekcji Krakowskiej Fabryki Druku za wypożyczenie fortepianu, który umożliwił zorganizowanie części artystycznej akademii poświęconej 100 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.



Zajęcie tym razem nie ze sceny, a z garderoby teatru w Nowej Hucie. Tadeusz Stanicki kreujący rolę Jonka przygotowuje się do wyjścia na pełne światło. kinkietów. Fot. O. Link

11 Grudzień Niedziela

teatry

SŁOWACKIEGO: „Rigoletto” — godz. 14. „Odwiedziny” — godz. 19.15. — STARY: „Legenda o miłości” — godz. 15. „Cienie” — godz. 19.15. — POEZJI: „Mickiewicz” — godz. 11. „Lato w Nohant” — godz. 15. „Dom kobiet” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „8 lalek i 1 miś” — godz. 11. „Romantyzm” — godz. 19.15. GROTESKA: „Złota rybka” — godz. 17. ESTRADE SATYRYCZNA: „Targowisko różności” — godz. 19.30. LUDOWY (Nowa Huta): „Krokawicy i górale” — godz. 19.30.

kina

Paranki: APOLLO: „Kordzik” — godz. 10, 12. UCIECHA: „Irena do domu” — godz. 10, 12. WANDA: „Wzrostnia” — godz. 10, 11.15, 12.30. WARSZAWA: „Sprawa Bluma” — godz. 10, 12. WOLNOSC: „Necylny” — godz. 10, 12. GROTESKA: „Złota rybka” — godz. 10, 12. MŁODEGO WIDZA: „8 lalek i 1 miś” — godz. 11. „Romantyzm” — godz. 10, 12.15. — STAL: „Równi dr. M.” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Trzy starty” — godz. 15.45, 18, 20.15. PRZYJAZN: Program dla dzieci — godz. 15, 16. „Podniebne zawody” — godz. 17, 18, 19, 20. — CHEMIK: „Upiór na sprzedaż” — godz. 19. ZWIAZKOWIEC: „Kochajmy własne żony” — godz. 17 i 19.

dyżury

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM. POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM.

apteki

Jak w sobotę w dniu 10 bm.

radio

Godz. 6.27: Początek audycji. 6.30: Stan pogody i wiadomości. 6.36: Program dnia. 6.41: „Ośmiel się” — melodia. 7.25: Kalendarz radiowy. 7.30: Stan pogody i wiadomości. 7.40: Melodie filmowe. 8.00: Muzyka klasyczna. — 8.15: Stan pogody i wiadomości. — 8.25: Przegląd prasy. 8.30: „50 dla młodzieży”. 9.00: Redakcja Pożni odpowiada na listy słuchaczy. — 9.20: „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 9.40: Dla dzieci w wieku przedszkolnym aud. pt. „Ulepianki — malowanki” — oprac. W. opow. H. Kruk. 10.00: Z cyklu: „Nowe nagrania”. 10.30: „Poeci i muzyka” — wieczór S. Jesienki. — 11.00: „Józef Bem” — pog. dr. J. Kalenberga. 11.15: „Słuchamy muzyki ludowej”. 11.30: Z cyklu: „Śpiewacy polscy” — Antoni Wojak. 12.04: Poranek symfoniczny w programie utworu Edwarda Griega. 13.00: „Jak Polska druga i szeroka” — dźwiękowy przegląd tygodnia. 13.30: „Wiedza każdego dnia”. 13.45: Muzyka dla wszystkich. 14.00: „Wesoły kramik”. — 15.40: Koncert chopinowski w wyk. W. Horowitza. 15.50: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Koncert Krak. Ork. i Chóru PR pod dyr. St. Hasi i solistów. 17.00: Wiadomości. 17.05: Felieton aktualny St. Chłapczyńskiego. 17.15: „Fartuch i Skalmkowi w Kresowianach”. — 17.45: Muzyka taneczna. 18.25: „Niepołtów milionerów” — sztuka Eduarda de Filippo przekł. J. Padewskiego. — 21.00: Spełnianie życzeń miłośników muzyki. 21.30: „Z kraju i ze świata”. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowski aktualności sportowe. 22.40: Z cyklu: „Muzyka różnych narodów” — muzyka bulgarska. — 23.50: Ostatnie wiadomości.

Pamiętajcie o peryferiach

Po ukazaniu się w „Gazecie” notatek i zdjęć obrazujących „zageszczenie” kiosków w różnych punktach naszego miasta, Wydział Gospodarki Komunalnej Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie podjął uchwałę o przeprowadzeniu specjalnej akcji kontrolnej, a następnie wytypowania w środowisku zbędnych kiosków do likwidacji. Inicjatywa ta jest niewątpliwie słuszną. Ale jednocześnie należy uwzględnić prośby mieszkających dzielnic peryferyjnych i zbitecne kioski ze środowiska przenieść do tych rejonów miasta, gdzie dotychczas brakowało tego rodzaju punktów sprzedaży. (Iks)



Zajęcie tym razem nie ze sceny, a z garderoby teatru w Nowej Hucie. Tadeusz Stanicki kreujący rolę Jonka przygotowuje się do wyjścia na pełne światło. kinkietów. Fot. O. Link

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Dla zdrowia dziecka

Od kilku już lat istnieje w Podgórzu (Rynek nr 1) Poradnia Przeciwegruźlica dla dzieci, obejmująca swym zasięgiem dzielnicę na prawym brzegu Wisły, a więc Podgórze, Plazów, Rybitwy, Wole Duchacką, Prokocim, Piaski Wielkie, Kobierzyn, Skotniki.

Od początku istnienia ważnej tej placówki kierownikiem jej jest dr Kruczek, troskliwy gospodarz poradni.

Poradnia składa się z pokoju ordynacyjnego, kabin rentgenologicznych oraz pracowni rentgenologicznej. Prześwietla się tutaj od 40 — 50 dzieci dziennie.

A teraz o samej pracy poradni.

Kierowane są do niej dzieci podejrzane o gruźlicę. Po otrzymanym sygnale, pielęgniarka udaje się na wywiad domowy, dla zbadania, czy ktoś z otoczenia dziecka nie jest chory na gruźlicę. Wyniki odczynów tuberkulinowych u osobnika podejzanego o gruźlicę są do pewnego stopnia wskaźnikiem, czy dana osoba nie jest zakażona. Nie zawsze robienie odczynów wystarcza. Bywa i tak, że dziecko jest gruźlicą a odczyn mamy ujemny. Dlatego praca poradni nie należy do łatwych. W razie stwierdzenia choroby, dziecko kierowane jest do szpitala. W cięższych wypadkach małego pacjenta posyła się do sanatorium — też prewentyrium.

Dzieci zakażone i ze środowiska gruźliczego podlegają co trzy miesiące badaniu. W ewidencji poradni znajdują się tylko dwa wypadki gruźlicy jamistej. U większości dzieci chorych przeważa gruźlica kostna. Ogółem w ewidencji poradni znajduje się 3.000 pacjentów.

Dochodzi godzina 11. Zaczyna się wizyta. Dziś przyjmują dr. Pachoniska. Ot i pierwszy pacjent. Mała Kasia Z. nie pierwszy raz jest w Przychodni.

— Przy każdej wizycie trzeba popatrzeć na kliszę, co tam było ostatni raz — mówi dr Pachoniska. Zwapniałe ognisko w prawym szczycie. Następna klisza to cień zwapniałego gruczołu.

— A jak się czuje teraz dziecko? — pyta lekarka.

— Była zadowolona — mówi matka.

Duże gruczoły podszczekowe małej pacjentki to nie objawy gruźlicy, tylko bardzo popsute zęby. No cóż, trzeba

Rafael Alberti w Krakowie

W ciągu ostatnich trzech dni bawił w naszym mieście znany postępowy poeta i dramaturg hiszpański Rafael Alberti, który przybył do Polski wraz z żoną, Marią Teresą Leon i córką Aitana na uroczystości związane z Rokiem Mickiewiczowskim.

Rafael Alberti pochodzi z Andaluzji. Przed 15 laty opuścił swoją ojczyznę i osiedlił się

ślady ojca, ma za sobą szereg udanych utworów poetyckich. Rodzina Alberti należała do przyjaciół gen. Karola Świerczewskiego i utrzymywała z nim stały kontakt w okresie, gdy Walter walczył o wolność Hiszpanii.

Poeta oraz jego rodzina mówią z zachwytem o zabytkach Krakowa, są pełni uznania dla wysiłków budowniczych miasta Nowa Huta i Kombinat im. Lenina.

Rafael Alberti nie jest po raz pierwszy w Krakowie, był tu już w roku 1950. Zwiedzając obecnie Nową Hutę nie mógł wyjść z podziwu dla dokonanego dzieła.

— Kiedy tu byłem przed pięcioma laty, stało tu zaledwie kilka nowych domów, a na miejscu Kombinat było zupełnie pusto — dziś macie już ładne miasto i potężny ośrodek ciężkiego przemysłu, to, co tu dziś widzicie, to prawdziwy cud.

Zwiedzając Muzeum Historyczne goście wyrażali chęć nabyć dla jednej z szopek krakowskich wykonanych przez uczestników zbliżającego się dorocznego konkursu. (Sch)

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M-6-4490

Argentinie. Na emigracji

dojrzała jego twórczość poetycka. Zna poetę jest utalentowaną pisarką; jej nowele były tłumaczone na język polski. Córka, 14-letnia Aitana idzie w

Olgię Jędrzejczyk

Nowy blask »śpiewogry« Bogusławskiego

Kto by dziś miał wątpliwości, że to w Krakowie, a nie w Warszawie, odbył się pierwszy wielki koncert »śpiewogry« Bogusławskiego. W Warszawie odbył się pierwszy wielki koncert »śpiewogry« Bogusławskiego. W Warszawie odbył się pierwszy wielki koncert »śpiewogry« Bogusławskiego.

Analizując podczas oglądania wspomnianego widowiska następują się automatycznie same przez się i krakowiaczy i górale z przedludnych powiatów nowotarskich, nowosądeckich, bocheńskiego i brzeskiego budują dzisiaj Nową Hutę, która powstała przecież na polach i wśród dróg i dróg Mogiły, gdzie Bogusławski umieścił akcję swojej sztuki. Ale przecież nie to petytne zestawienie decydują o żywotności narodowej opery przez „śpiewogry“ Bogusławskiego oryginalnie napisanej.

Żywotność owa polega na nieklamanej, a przynajmniej w tym utalentowanej duszy, artystycznej — ludowości. Świadczy o tym śpiewki ludowe, świadczą o tym zastosowanie kilku cech gwarowych (przede wszystkim mazurek i w końcu świadczą o tym melodie, które są dziełem nadwornego kapelmistrza Stanisława Augusta — Stefaniego. Tu zresztą mała uwaga: wydaje mi się, że w muzyce „Krakowiaków i górali“ znaczący wpływ wymuszał muzyki dworskiej, ale melodie ludowe opracowane przez Stefaniego są oczywiście na tyle wyraźne i łatwe do uchwycenia, że broń się doskonale przed ryzykiem menueta czy salonowego poloneza. Bogusławski wyraźnie dalej poszedł w swym librecie niż Stefani — ale jest to rzecz mniej ważna i „śpiewogry“ jest jednak monolitem artystycznym, w którym wszystko jest na swoim miejscu.

Jakże tedy wygląda samo przedstawienie „Cud mniemanego czyli krakowiaków i górali“ w nowotwartym Teatrze Ludowym w Nowej Hucie?

Przed wszystkim inscenizacja nowohucka jest w każdym calu jak najbardziej wierna inscenizacji schillerowskiej. Pisząc o niej musimy podkreślić doskonały pomysł znany już i budzący na widowni zawsze jak największe zachwyt, wprowadzenia marsza kosynierów w II akcie, kiedy krakowiaczy ubrojeni w kosy wchodzi na scenę w pogoni za góralami.

W Pracowni Konserwacji Zabytków przy ul. Miodowej w Krakowie wykonano odlew pomnika Tadeusza Kościuszki, który został zburzony i usunięty z Wawelu przez okupanta. Gipsowy odlew pomnika sporządzony na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki na podstawie małego modelu, który znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie, został wysłany do Dreżna, gdzie będąc wykonany w dawnych rozmiarach. Pomnik Kościuszki Dreżno ofiarowuje Krakowi.

Termin przysyłania pomnika nie został jeszcze dokładnie określony. Według informacji Wydziału Kultury MRN w Krakowie, należy go się jednak spodziewać już na wiosnę 1956 r.

Pierwsze transporty choinek

Podobnie, jak w latach ubiegłych, Państwowa Centrala Drzewna w Krakowie przystąpiła już do prac związanych z zaopatrzeniem rynku w choinki.

Do tej pory przygotowano i częściowo wysłano już choinki dla Warszawy, a ponadto przygotowano pierwsze transporty choinek dla Krakowa. Dosłownie lada godzina należy się spodziewać nadejścia pierwszych transportów na stację kolejową w Bonarce.

„Drobiazgi“ sprzedawane choinek w naszym mieście zajmował będzie się głównie Miejski Handel Detaliczny.

Komunikat

Ważne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Oddział Kraków-miasto odbędzie się dnia 10 grudnia godz. 16 w lokalu Związku przy ul. Wielopole 15, II piętro.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA-INSTALATORA z praktyką projektowania sieci zdalaczynnych, cieplnych i kotłowni osiedlowych nisko- i wysokopiętnych, poszukujemy pilnie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: „Miałoprojekt Kraków”, Dział Kadr, w Krakowie, ul. Kraszewskiego 36, pokój 128. K-3849

INŻYNIERA-ELEKTRYKA na stanowisko st. projektanta zatrudni Biuro Projektów Inwestycyjnych Skupu — Kraków, Rynek Gł. 6. K-3951

INŻYNIERÓW I MGR INŻ. BUDOWNICTWA WODNEGO na stanowiska st. projektantów i projektantów, instalatorów sanitarnych, architektów i elektryków oraz MGR CHEMII do laboratorium analizy wody i ścieków zatrudni od zaraz Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie. Wymagana praktyka zawodowa. Zgłoszenia kierować należy do Sekcji Kadr, Kraków, ul. Sławkowska 13/15. K-3974

INŻYNIERÓW-ELEKTRYKÓW na stanowiska projektantów oraz TECHNIKA-MIERNIKA — zatrudni natychmiast 5. Okręgowe Biuro Projektów Budowlanych w Krakowie. Wynagrodzenie wg przepisów obowiązujących w Biurach Projektowych oraz dodatki i udogodnienia M.O.N. — Zgłoszenia na adres: Kraków, al. 29 Listopada (róg Prandoty), telefon 214-01. K-3975

10 ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH z dłuższą praktyką w produkcji wykończonych i toczników, 2 WZORCZARZY narzędziowych (sprawdzianów) oraz 1 SZLIFIERZA otworów zatrudni natychmiast Fabryka Wyrobów Blaszanych w Krakowie, ul. Wrocławska 53. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K-3989

Wszelkie zamówienia na wysyłkę książek za granicę

przyjmuje Księgarnia „DOMU KSIĄŻKI” Kraków, pl. MARIACKI 9.

NA SKŁADZIE DUŻY WYBÓR TYTUŁÓW.

Jutro, w niedzielę DNIA 11 GRUDNIA br. BĘDĄ OTWARTE w godz. 9-14

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Artystycznym i Wokalistycznym

Tow. Władysław Pietras pracownik P. P. H. „KONSUMY” w Krakowie zmarł dnia 7 XII 1955 r. przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 10 XII 1955 r. o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, o czym zawiadamia

P. O. P. i RADA ZAKŁADOWA przy P. P. H. „KONSUMY”.

HURTOWNIA W. Z. G. S. „SAM. CHL.”

KRAKÓW, ul. WIELICKA 61 zawiadamia, że w wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w przedmiocie przyjmowania i załatwiania SKARG, WNIOSEK i ZAWAŻEŃ, Kierownictwo Hurtowni przyjmuje strony w każdy PONIEDZIAŁEK od godz. 10 do 12.

K-3927

EKSPOZYCJA TOWAROWA PKS w KRAKOWIE, ul. CYSTERSÓW 15

zawiadamia, że w wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 XII 1950 r., kierownik przyjmuje w sprawach skarg, wniosków i zażaleń w każdy PONIEDZIAŁEK od godziny 15 do 17 w pokoju nr 27, II piętro. W razie przypadającego w tym dniu święta, kierownik przyjmuje w dniu następnym.

K-3904

Zguby

MYSZKOWSKI Jan zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1176

NOWAK Helena zgubiła przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1172

NARKIEWICZ Stanisław zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1171

DUDEK Stanisław zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1170

MAŁSKI Piotr, zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1197

KRAKOWSKI Władysław — zam. Jaworzno, ul. Nowa — zgubił książeczkę ubezpieczeniową. P-1199

GLEB Marja, zgubiła przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1200

MINICH Janina, zam. w Krakowie, zgubiła kwity komaso. we nr 321 — 323 — wydane przez MHD, sklep 111. 15748-6

SZCZEPANIAK Jan, Jawiszewice, zgubił przepustkę tymczasową nr 4358 — wydaną przez Kopalnię Węgla „Dreżnica”. P-1196

LOFUX NIE MA

Rozpalenie ognia w piecach przy pomocy galek „Lofix” jest o wiele wygodniejsze, niż używanie na podpałkę drzewa. I tańsze.

Cóż z tego, gdy w sklepach opałowych stale brak Lofixu. A powińien być!

TYLKO MAŁE

Są ładne, tanie i praktyczne. Dodatek należy, że wiele sklepów otrzymało ich większą ilość. Ale załączają półki, bo... są małych rozmiarów.

Chodzi o kolorowe wiatraków z żaglowego płótna, Szanowna Dystrybucja!

ZABŁOCONE NUMERY

Obrzucając błotem ścieżkę kamieniem, wtrącając kamienie, przechodząc jadąc przez ulice miasta z niedozwoloną szybkością. „Wycieczki” te uchodzą im

przeważnie bezkarnie, gdyż zabłocenie numerów samochodów są niemożliwe do odczytania.

Kierowców-chuliganów, którzy nie czyszczą z błota numerów rejestracyjnych chcą uniknąć kar za zbyt szybką jazdę, polecamy uważać organów kontrolujących ruch drogowy.

NIE TYLKO PRZED DWORCEM

Liczne punkty czyszczenia obuwia w Krakowie znajdują się jedynie na placu przed dworcem kolejowym. Natomiast w innych miastach, np. w Warszawie czy Gdańsku, istnieją nieomal w każdej dzielnicy.

Czy ktośś z krakowskich spółdzielni usługowych nie mogłaby zorganizować wspomnianych stoisk w różnych częściach miasta?

Dorotą była Eugenia Romanow. Zachowała ona zgodnie z tekstem całą werwę młodej żony starego młynarza. Amant Basia młynarówny — Stacha, którego grał Ferdynand Matysik, był na wskroś ludowym. Jego zadziorność, „kosynerstwo” typowo krakowskie, przy momentach głębokiego zakłopotania w „przymusowej” miłości do Doroty, były bardzo dobre.

Mniejsze dramatyczną rolę Bryndas grał Franciszek Pieczka. Trzeba przyznać, że ów aktor ma wprost doskonałe warunki dla kreowania tej roli. Role zbrojnickiego przywódcy przokomnie bardzo dobrze i wraz z Witoldem Pzyrkosem, Tadeuszem Juraszem i Janem Majką stanowili bardzo zabawną grupę górali-zawadiaków i jak trzeba — tchórzów.

Zdzisław Leśniak jako pastuch dał się może zbyt mocno ponieść pomysłowi jankina, Wanda Ulembio jako Basia grała z dużą werwą, choć słusznie w pewnych miejscach stonowana, dobrym krakusiem był Tadeusz Szaniecki w roli Jonka, Ferdynand Sarnowski zaś właściwie zromantował postać Bartomieja — młynarza.

Poza tym, w roli państwa młodych wystąpili Maciej Nowakowski i Anna Golebiowska, Wawrzyniec grał Stanisław Marecki, a starą babę Marię Szaniawską.

Sumując: Państwowy Teatr Ludowy w Nowej Hucie wybrał właściwie na swą inaugurację premierę „Cud mniemanego czyli krakowiaków i górali”. Co więcej — Wanda Wroblewska, jako reżyser przedstawienia — zachowała w pełni inscenizację schillerowską tego dzieła i w rezultacie otrzymaliśmy pełne rozmachem widowisko ludowe. Dekoracje Władysława Daszewskiego — takie jak w łódzkim przedstawieniu — żywe w swej barwie podkreślały ludowość spektaklu. Należy życzyć Teatrowi Ludowemu w Nowej Hucie dalszych osiągnięć, na które niecierpliwie wszyscy czekają.

OLGIĘ JĘDRZEJCZYK

„Cud mniemanego czyli krakowiacy i górale” — opera narodowa w 4 aktach Bogusławskiego, z muzyką Jana Stefaniego. Inszenizacja Leona Schillera. Scenografia Władysława Daszewskiego, układ muzyczny, Władysław Rackowski, choreografia Jadwiga H